

# Wieść okolicy



JUCHOWO  
Projekt Wiejski

Projekt Wiejski Juchowo-Kądzielna-Radacz

*Juchowo 2020*

*W niesprzyjających sytuacjach  
otwiera się droga  
do nowych doświadczeń.  
Kto chce dotrzeć do nowych brzegów  
musi wykraczać  
poza istniejące możliwości  
i tworzyć prawdziwe wizje.*

Michaline Rampe

Na nadchodzące  
Święta Bożego Narodzenia  
życzymy Wszystkim  
zdrowia!  
Niech przychodzący Jezus  
obdarzy nas radością,  
pokojem, nadzieją  
i miłością.  
Błogosławionego  
Nowego Roku!

- 1** Wprowadzenie
- 4** „Zwariowane gospodarstwo”  
– 10 Jubileusz Letniej Szkoły Cyrkowej  
w Juchowie
- 8** „Dom leśnika”  
w Projekcie Wiejskim Juchowo
- 11** „Uczymy się doświadczając”  
Wspomnienia z pobytu  
w gospodarstwie w Juchowie
- 13** Pogoda i zwierzyzna rozdają karty
- 15** Zmiana na stanowisku  
starszej krowy
- 16** Działania na rzecz ochrony  
bioróżnorodności
- 20** Projekty naukowe
- 24** Zakład Aktywności Zawodowej  
od środka
- 27** Przedsiębiorczość społeczna  
drogą rozwoju Projektu Wiejskiego
- 30** Wspomnienia „budowniczego mostów”  
między Fundacją Software AG Stiftung  
a Projektem Wiejskim Juchowo
- 32** „Zaufanie uszlachetnia człowieka...”
- 34** Wydarzenia 2020



# Wprowadzenie

*„Nikt nie może stracić z oczu tego, czego pragnie.  
Nawet kiedy przychodzą chwile, gdy zdaje się, że cały świat i inni są silniejsi.  
Sekret tkwi w tym, by się nie poddać”.*

Paulo Coelho

Z końcem 2019 roku pracę w Zarządzie zakończył Reiner Scheiwe. Dzięki doświadczeniu i wiedzy z zakresu ekonomii oraz sile i wytrwałości, którą przejawiał w codziennej pracy, udało nam się wprowadzić Projekt Wiejski w fazę dywersyfikacji. Nasze dalsze działania na rok 2020 były zaplanowane – potwierdzone praktyki dla uczniów szkół waldorfskich, zarezerwowane terminy na warsztaty edukacyjne, kilka wizyt studyjnych, kursy i szkolenia. Ponadto

w realizacji było utworzenie kolejnego podmiotu ekonomii społecznej i przebudowa Domu leśnika. Te i inne działania miały przynieść Projektowi Wiejskiemu dalszy rozwój i stabilizację ekonomiczną. Niestety, jak to w życiu bywa, świat obiegła niespodziewana wiadomość o rozszerzającej się epidemii koronawirusa. Ogłoszone w marcu ograniczenia w działalności gospodarczej i społeczna kwarantanna wpłynęły również na nasze plany.



Wiosna w naszym gospodarstwie była bardzo smutna – uczniowie nie przyjechali na warsztaty, ani praktykanci do pracy. Wszystkie przedsięwzięcia i spotkania zostały odwołane. Pracownicy z niepełnosprawnością z konieczności pozostali w domach, część osób z administracji pracowała on-line. Ale gospodarstwo to żywy organizm, zwierzęta i ziemia nie pozwoliły na opuszczenie rąk i bierne czekanie na to, co przyniesie jutro. Ludzie i maszyny ruszyły w pola, krowy z niecierpliwością czekały na pastwiska – życie w gospodarstwie toczyło się jak zwykle, zgodnie z panującą porą roku. Z czasem przyzwyczailiśmy się do nietypowych okoliczności i przygotowaliśmy się do alternatywnych działań po zniesieniu ograniczeń – zorganizowaliśmy cztery turnusy „wakacji z Koniczynką”, odbyła się jubileuszowa, 10-ta Letnia Szkoła Cyrkowa w Juchowie, zakończona pięknym występem uczestników zajęć, a w połowie sierpnia wrócili praktykanci. Musieliśmy zaakceptować sytuację i uczymy się z nią żyć, pamiętając o większym reżimie sanitarnym, maseczkach i dystansie społecznym.

Sukcesywnie realizowaliśmy nasze zamierzenia – na werandzie pracowni pszczelarskiej postawiliśmy de-

monstracyjny ul. Od wiosny do jesieni mogą odbywać się tutaj zajęcia poświęcone życiu pszczół – każdy może zobaczyć, jak królowa matka składa jaja, czym zajmują się pszczoły robotnice, co dzieje się z nektarem i pyłkiem przynoszonym do ula. Praca w ulu nie ustaje, podobnie wre praca przy położonym niedaleko pasieki Domu Leśnika. Niezmiernie cieszy nas ta inwestycja. Dzięki wsparciu Pana Manfreda Kletta i Fundacji SAGST udało się uchronić przed degradacją stary budynek i nadać mu nową funkcję – powstanie w nim centrum poszerzające ofertę edukacyjno-kulturalną naszego Projektu, adresowaną nie tylko do młodzieży.



Ruszyła też działalność nowo utworzonego podmiotu przedsiębiorczości społecznej – cateringowo-usługowej spółki non profit „Juchowskie Smaki”. Znalazło w niej pracę sześć osób z okolicy. Podmiot ten ze względu na ograniczenia związane z pandemią nie miał łatwego startu, ale nie poddaliśmy się – gotowe posiłki i regionalna żywność, przygotowywana w zdecydowanej większości na bazie surowców z Juchowa, spotkały się z dużym zainteresowaniem.

Wiosna roku 2020, która przyszła po nietypowej, bezśnieżnej zimie, była sucha. Mimo pojawiających się przelotnie opadów, suche było również lato. Deszczownie musiały „pracować” na pastwiskach, aby nie zabrakło paszy dla krów. Woda staje się coraz istotniejszym tematem nie tylko w rozumieniu regionalnym, ale

również globalnym. Woda zatrzymywana w gospodarstwie nie wystarcza na potrzeby organizmu rolniczego, dlatego przygotowujemy się do kolejnych działań w tym zakresie.

*Urszula Sroka, Krzysztof Ostrowicki*





# „Zwariowane gospodarstwo”

## – 10. Jubileusz Letniej Szkoły Cyrkowej w Juchowie

Wieść  
okolicy

Danuta Sałagan

Tego lata polsko-niemiecki projekt dla dzieci i młodzieży, czyli Letnia Szkoła Cyrkowa, obchodził mały jubileusz. Na przełomie lipca i sierpnia młodzi adepci sztuki cyrkowej z obydwu krajów spotkali się po raz 10-ty w naszym gospodarstwie Juchowo Farm. „Zwariowane gospodarstwo” – to motyw przewodni tegorocznego spotkania. Występ był wspaniałą, godny jubileuszu, młodzi artyści dali z siebie wszystko. Z występem na takim poziomie moglibyśmy wyruszyć na cyrkowe tournée po Europie. Być może taka podróż jeszcze przed nami.

Tegoroczne spotkanie zgromadziło dzieci i młodzież z Warszawy i Krakowa, z naszych okolic oraz z Wuppertal i Berlina od lat zafascynowanych sztuką cyrkową i chętnie biorących udział w Letniej Szkole Cyrkowej, bo to przecież szkoła bez podręczników i zeszytów oraz co najważniejsze – bez ocen. Wielu uczniów marzy o takiej szkole. Najstarsi spośród uczestników są już trenerami. Bez Mikołaja i Mateusza nie mógłby odbyć się żaden trening na trapezie, bo to właśnie oni każdego dnia dbali o to, by Sarah i Miłosz oraz Lena i Rubi mogli wykonywać ze swoimi podopiecznymi niezwykle ewolucje na chuście wertykalnej, sieci oraz na trapezie. Żonglerka, diabolo są od kilku lat w rękach Kale, Joela i Tymona, którzy mają swoich wielbicieli doskonalących każdego lata swoje umiejętności. Johanna i Claudia – to fantastyczne trenerki od tańca i akrobatyki. Karol i dwie przyjaciółki Zosie w pocie czoła wspierały wszystkich, którzy chcieli opanować niezwykle trudną sztukę jazdy na monocyklu.

Z całego serca dziękuję Wam, trenerom, za tak wspaniałą pracę z młodszymi uczestnikami Letniej Szkoły Cyrkowej. Bo przecież ideą naszych cyrkowych spotkań jest to, że młodszy uczy się od starszych, że dzielimy się swoimi doświadczeniami z innymi.

Chciałabym też podziękować za wspaniałą współpracę Christinie Lilge, mojej koleżance ze szkoły waldorfskiej w Wuppertal, która od lat prowadzi szkolny cyrk „Krümel”. Poniżej tekst jej autorstwa, w którym podzieliła się swoimi doświadczeniami.



W tym miejscu chciałabym podziękować również Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży za to, że od 9 lat są z nami i wspierają finansowo oraz dobrą radą naszą Letnią Szkołę Cyrkową w Juchowie.

**Wspomnienia autorstwa Christiny Lilge,  
Członka Zarządu i osoby prowadzącej Zirkus  
„Krümel” e.V. przy Rudolf Steiner Schule Wuppertal**

Jak zwykle przygotowania rozpoczęły się na początku roku od planowania, rozmów, pisania wniosku itp. Po-



tem pojawił się wirus i do połowy czerwca wyglądało na to, że Letniej Szkoły Cyrkowej nie będzie.

Pojawiło się jednak zielone światło, zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej. Wszyscy byli spakowani i gotowi do wyjazdu. W niedzielę 26 lipca mogliśmy więc rozpocząć naszą długą podróż do Juchowa. W Berlinie dosiadło się do nas jeszcze kilka osób, po czym podróż była kontynuowana. Do Juchowa dotarliśmy o godz. 18:00. Wszystkim towarzyszyła wielka radość ze spotkania, bo większość spośród uczestników obozu cyrkowego przyjechała do Juchowa nie po raz pierwszy.

Rozpakowywanie – rozstawienie namiotów (tylko 2 osoby w namiocie) – sortowanie sprzętu cyrkowego – kolacja i wspólne spotkanie, bo w czasach koronawirusa było kilka ważnych zasad, których przestrzeganie wymagało omówienia – jak choćby zasady przestrzegania higieny itp.

Następnego dnia rozstawiliśmy cały sprzęt cyrkowy i zgromadziliśmy potrzebne materiały na dziedzińcu wiejskiej szkoły.

I wszystko się zaczęło!

Uczestnicy zostali podzieleni na grupy treningowe. Trenerzy zaprezentowali kilka cyrkowych ewolucji i tricków w swoich dyscyplinach i rozpoczął się pierwszy, upragniony trening: trapez – chusta wertykalna – sieć – żonglerka – akrobatyka – monocykl – taniec!!!

Pogoda sprzyjała nam. Mieliśmy komfortową temperaturę i wszystkie treningi oraz inne zajęcia odbywały się na świeżym powietrzu; nawet przepyszne posiłki zjadaliśmy na zewnątrz.

Wieczory spędzaliśmy przy wielkim ognisku z marchewkami i ciastem na patyku oraz przy muzyce, tańcach i zabawie.

Oprócz porannych i popołudniowych treningów cyrkowych mieliśmy bogatą ofertę zajęć w czasie wolnym: warsztaty kulinarne – wycieczki po gospodarstwie – wizyty u zwierząt – malowanie kamieni – decoupage – gry i zabawy – nocna wyprawa – dyskoteka dla młodszych i starszych – pływanie – zbieranie kamieni na

rzeźbę z okazji 10-lecia Polsko-Niemieckiej Letniej Szkoły Cyrkowej.

Każdy uczestnik musiał znaleźć właściwy kamień i w ten sposób każda grupa przygotowała swój element rzeźby. Dorośli, którzy towarzyszyli nam, stworzyli z tych zebranych elementów piękną kamienną rzeźbę.

Wszyscy uczestnicy byli w tym roku szczególnie zaangażowani w różnorodne działania. Ponieważ młodzież i dzieci spędzili sporo czasu w domu, bez szkoły i przyjaciół, więc w Juchowie mogli wreszcie doświadczyć bycia razem i wspólnego działania, którego efektem był wspaniały występ OPEN AIR na świeżym powietrzu i z zachowaniem dystansu między entuzjastycznymi widzami. Motywem przewodnim występu było „Zwarowane gospodarstwo”.

Artyści z pasją pokazali to, czego się nauczyli, a trenerzy zaskoczyli nas swoimi popisami trenerskimi.







Potem niestety przyszedł czas na pożegnanie, ale prawdopodobnie następnego lata wielu przyjedzie do Juchowa ponownie, aby znów poczuć tę atmosferę cyrku na świeżym powietrzu i cieszyć się ogromną farmą nad jeziorem.

Trenerzy planują spotkanie przygotowawcze do przyszłego lata, tym razem w Wuppertal, aby wspólnie trenować i zebrać pomysły na kolejną Letnią Szkołę Cyrkową. Spotkanie będzie z pewnością przebiegać po polsku – po niemiecku – po angielsku – albo po prostu przy pomocy rąk i nóg.

Takie spotkania to wspaniała okazja, aby się jeszcze lepiej poznać i docenić podczas wspólnego działania.



# „Dom leśnika” w Projekcie Wiejskim Juchowo

Manfred Klett

Rewitalizacja „Domu leśnika” w Juchowie, który pochodzi z przełomu XVIII i XIX wieku, prowadzona jest od wielu lat i wielokrotnie była przedmiotem próśb o darowizny. Tym staraniom od dawna przyświecał cel, żeby zabytkowy budynek, bliski zniszczenia, stał się w przyszłości centrum spotkań dla ludzi w różnym wieku, miejscem edukacyjnym i szkoleniowym wpisującym się w różnorodność społeczną Projektu Wiejskiego Juchowo–KądzIELna–Radacz.

Architekt Ernst Heinrich już przed laty zajął się planowaniem przebudowy obiektu, zgodnie z naszymi potrzebami. Według planu na parterze starego budynku znajduje się jadalnia z kuchnią i sala wielofunkcyjna przeznaczona na seminaria, zajęcia artystyczne itp., a na piętrze sala na uroczystości ze sceną. Nowy, parterowy budynek, który jest pilnie potrzebny, a którego finansowanie stoi wciąż

pod znakiem zapytania, miałby pełnić funkcję schroniska młodzieżowego. Dwa wnioski o dofinansowanie całego projektu ze środków unijnych wydawały się obiecujące, ale ostatecznie zostały odrzucone, a tym samym grupa inicjatywna w Juchowie działająca na rzecz rewitalizacji obiektu jest zdana na siebie. Tymczasem działalność edukacyjna prowadzona przez Danutę Sałagan rozszerzała się z roku na rok, niezrażona prowizorycznymi rozwiązaniami. Podobnie jak wszystkie działania, które rozwijają się w Juchowie na bazie rolnictwa biodynamicznego, również praca edukacyjna na rzecz dzieci i młodzieży budzi coraz większe zainteresowanie społeczne.

Po tym długim i żmudnym procesie związanym z modernizacją obiektu, któremu towarzyszyły niepowodzenia, Zarząd Fundacji im. Stanisława Karłowskiego podjął odważną decyzję dotyczącą rozpoczęcia prac renowacyjnych starego budynku; prace ruszyły w maju tego roku. Podstawę finansową stanowią dotacje z Niemiec i Szwajcarii w wysokości 120 000 euro, otrzymane na przestrzeni lat – jeszcze raz serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom – a także pomoc Fundacji Software AG (SAGST, Niemcy) w wysokości 100 000 euro oraz dodatkowych 30 000 euro na wykończenie stanu surowego zewnętrznej klatki schodowej. Wsparcie inwestycyjne udzielane



przez SAGST przez wiele lat kończy się wraz z udzieloną pomocą. Dzięki tej sumie 250 000 euro będzie można sfinansować zabezpieczenie i częściową rewitalizację „Domu leśnika”. Jednakże, by ten stary budynek ze swoimi czterema potężnymi ścianami z głazów mógł służyć w przyszłości realizacji różnorodnych celów, trzeba wy-

kończyć jeszcze wiele prac modernizacyjnych, na które zostały obiecane fundusze przez inne fundacje w Niemczech. Mamy nadzieję na dalszą pomoc.

Do końca 2020 roku będzie zamknięty pierwszy etap prac rewitalizacyjnych, których celem jest zabezpieczenie „Domu leśnika” przed dalszym niszczeniem. W ramach



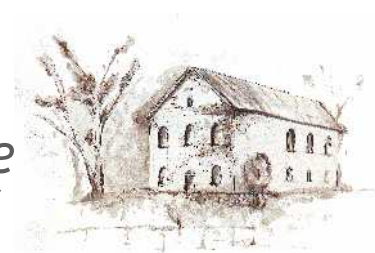


pierwszego etapu będą wykonane następujące prace: nowy dach, gruntowna renowacja uroczej elewacji zewnętrznej, podwieszany sufit oraz renowacja zewnętrznej klatki schodowej. Dzięki uruchomieniu dalszych obiecanych środków finansowych można będzie w miarę szybko kontynuować prace wewnątrz budynku. Zanim stary „Dom leśnika” będzie mógł być wykorzystany do realizacji celów Fundacji, czeka nas jeszcze wielki wysiłek finansowy. (Poniżej prośba o darowizny)

Możemy się jednak spodziewać, że w nadchodzącym roku 2021 będziemy mogli wykorzystać częściowo zmodernizowany budynek, jako tymczasową aranżację dla klas przyjeżdżających do Juchowa na praktyki rolnicze i miernicze, a także dla innych grup młodzieżowych i studenckich.

Po ukończeniu – mam nadzieję, że wkrótce się to uda – budynek powinien być dostępny nie tylko do pracy z młodzieżą, ale także dla szerokiej publiczności; do wykorzystania podczas różnorodnych uroczystości i wydarzeń artystycznych.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się (i miejmy nadzieję, że nadal będą to robić) do tego, że najstarszy świadek dawnej kultury rolniczej w Juchowie może odrodzić się w nowej szacie i z nowymi zadaniami. Między potężnymi starymi murami powinny dojrzewać impulsy kulturowe, które oświetlają te różnorodność światłem przyszłości.



## *Prośba o darowizny na sfinansowanie systemu ogrzewania „Domu leśnika”*

Ostateczna rewitalizacja i przebudowa „Domu leśnika” może być przeprowadzona jedynie etapami, zgodnie z dostępnymi środkami finansowymi. Jednym z pilnych kroków niezbędnych, by móc korzystać z budynku przez cały rok, jest zainstalowanie systemu ogrzewania. Zbudowano już centralny komin do instalacji systemu geotermalnego. Już samo to, podobnie jak wyposażenie sal w piec kaflowy, a pozostałą część budynku w kaloryfery, to koszty na łączną kwotę 500 000 zł lub 120 000 euro.

Projekt Wiejski Juchowo chce realizować zadania z zakresu kultury na terenach wiejskich województwa zachodniopomorskiego. Warunki do tego zostały stworzone w oparciu o rozwój rolnictwa ekologiczno-biodynamicznego i związanych z nim obiektów od 20 lat. „Dom leśnika” w odnowionej formie stanie się intelektualnym i kulturalnym centrum, bijącym sercem Projektu Wiejskiego Juchowo.

Jeżeli chcecie podarować temu sercu zewnętrzne i wewnętrzne ciepło, to wszelka pomoc na rzecz instalacji systemu grzewczego w starym pięknym budynku byłaby mile widziana.

*Renata Żelazna, Danuta Sałagan, Manfred Klett*

# „Uczymy się doświadczając”

## Wspomnienia z pobytu w gospodarstwie w Juchowie

Wieść  
okolicy

Michał Rogiński

klasa II B, I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, 27 listopada 2019 r.

### Rolnictwo ekologiczne w praktyce

Nieskazitelnie biały fartuch, sterylny gabinet, liczne próbki, szkiełka, odczynniki i oczywiście pokaźna biblioteczka pełna naukowych książek – pewnie w taki sposób większość z nas wyobraża sobie pracę badacza/naukowca. Okazuje się jednak, iż rzeczywistość nie jest tak czarno-biała jak sądzimy, co mieliśmy okazję doświadczyć poprzez uczestnictwo w warsztatach pt. Rolnictwo ekologiczne w praktyce. To właśnie my – młodzi odkrywcy – 19 i 26 listopada 2019 roku pod patronatem Pani doktor Wioletty Michalskiej wyruszyliśmy do gospodarstwa ekologicznego Juchowo Farm w celu poznania terenowych technik badawczych oraz zapoznania się z wcześniej nieznanymi nam aspektami rolnictwa.

Żywą lekcję geografii rozpoczęliśmy od krótkiego wprowadzenia opierającego się na porównaniu rolnictwa ekologicznego i rolnictwa konwencjonalnego. Pomimo początkowych trudności z pokonaniem towarzyszącej nam nieśmiałości niemalże wszyscy aktywnie uczestniczyli w dyskusji. Nie mogąc się jednak doczekać zwiedzania obiektu, niezwłocznie wyruszyliśmy z przewodnikiem w głąb gospodarstwa. Byliśmy m.in. w magazynach zbożowych, gdzie mogliśmy poznać różne rodzaje zbóż uprawnych oraz prześledzić cały proces produkcyjny mąki i w konsekwencji także pieczywa. Odnosząc się do wypieków – sami mieliśmy okazję wykorzystać nasze manualne zdolności iż pomocą pracow-

ników gospodarstwa upiec własne chałki. W międzyczasie przyglądaliśmy się również nieznanym nam wcześniej gatunkom roślin uprawnych oraz prowadziliśmy otwarty dialog na temat GMO. Niezwykle zaskoczył nas fakt, iż nie zostało nam narzucone zdanie na temat Genetycznie Modyfikowanych Organizmów, lecz każdy mógł wyjść z sali dyskusyjnej z własną opinią na wspomniany wcześniej temat.





Najciekawsze było jednak wciąż przed nami – czekała nas bowiem wizyta w cielętniku i w oborach. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem warunków w jakich żyją tamtejsze krowy. W swoich zagrodach mają dużo miejsca, jedzą odpowiednią dla nich paszę i posiadają schronienie przez zimnem. Wielu z nas poczuło wcześniej nieodkrytą więź z tymi jakże niewinnymi stworzeniami. Nic więc dziwnego, że opuszczaliśmy je z umysłem pełnym refleksji i sprzecznych myśli.

Na koniec warto wspomnieć o naszym drugim śniadaniu, które mieliśmy okazję zjeść z ekologicznych produktów pochodzących z gospodarstwa Juchowo. Były m.in. pieczywo, masło, warzywa sezonowe, mleko, miód i żółty ser. Danie zjedliśmy z apetytem i dziękując za gościnę pożegnaliśmy pracowników Juchowo Farm.

W drodze powrotnej większość uczestników wymieniała się nie tylko wrażeniami z wyprawy, lecz także zdo-

bytą wiedzą, co z pewnością potwierdza tezę, iż nasza wyprawa była doświadczeniem gwarantującym zarówno odpoczynek, jak i obeznanie w temacie rolnictwa.





# Pogoda i zwierzyna rozdają karty

Krzysztof Ostrowicki

**Temat braku wody albo ekstremalnych opadów pojawia się w mediach i w codziennych rozmowach coraz częściej. Rolnictwo bardziej niż każda inna dziedzina gospodarki jest dotknięta skutkami tych ekstremów. W tym roku nie było inaczej.**

Po skrajnie suchej wiośnie zbiory siana uratowały opady, które pojawiły się w maju, dlatego też udało się napełnić stodoły tą cenną paszą. Natomiast opady nie pomogły już zbożom, które plonowały zdecydowanie poniżej oczekiwań, na niektórych polach nawet o 70%. Za to len oleisty, który pojawił się na polach w pobliżu Radacza, plonował na poziomie 1 tony na hektar, a taki wynik uznajemy za dobry. Niedługo w ofercie powinien pojawić się olej tłoczony właśnie z niego. Podobnie było z warzywami, które co prawda wymagały nieustannego podlewania, ale właśnie dzięki podlewaniu wyglądały bardzo dobrze. Ich zbiory rozpoczęły się wraz z końcem września.

Utrudnień w pracy poza pogodą przysparza nam zwierzyna, która z roku na rok wyrządza większe szkody. W tym roku np. straty w uprawie gryki z powodu zniszczeń przez zwierzęta leśne na polach na Zamęciu były powyżej 50%. Podjęliśmy decyzję o tym, że niektóre kawałki pola będziemy grodzić trwałą siatką leśną, co w znacznym stopniu je ochroni. Poza tym borykamy się z coraz liczniejszymi awariami sprzętu. Na warsztacie robią, co w ich mocy, aby utrzymać sprzęt w ciągłej pracy, ale jego wiek i ilość przepracowanych godzin zaskakuje nas coraz to nowymi usterkami, niewynikającymi z winy użytkownika.





Dążąc do wprowadzania ulepszeń w naszych uprawach, w celu ograniczenia ingerencji w glebę i zwiększenia w niej zawartości materii organicznej, coraz więcej pól uprawianych jest bezorkowo przy pomocy wyłącznie potężnego kultywatora, który spulchnia glebę od 15–25 cm, a następnie ją wałuje. W tej technologii uprawiane są już nie tylko trawy oraz zboża jare, ale i większość ozimin. Poza tym baza sprzętowa poszerzyła się o maszyny do obróbki warzyw uprawianych na sprzedaż hurtową. Teraz przed przechowaniem

możemy odsortować kamienie i piasek oraz wybrać odpowiedni kaliber warzyw w zależności od potrzeb odbiorcy. Liczymy na to, że tak przygotowane warzywa i buraki pastewne będą się lepiej przechowywać do wiosny.

Dziękuję wszystkim pracownikom aktywnie biorącym udział w pracach polowych, warsztatowych i ogrodowych za ich wkład i starania w to, że mogliśmy zakończyć kolejny sezon z pełnymi magazynami oraz z polami gotowymi do kolejnego roku.



# Zmiana na stanowisku starszej krowy

Wieść  
okolicy

Monika Liberacka

Ubiegłoroczna susza odbiła się na zapasach paszy objętościowej dla naszych zwierząt, w związku z czym niedobór pasz objętościowych uzupełnialiśmy zakupionym pelletem z siana ekologicznego. Zapasy siana w magazynach wystarczyły nam do rozpoczęcia pełni wypasu i pozwoliły na utrzymanie stada na stałym poziomie około 370 krów mlecznych, jednak nadal brakuje nam wystarczających rezerw paszowych i bydło opasowe zaczęliśmy sprzedawać już z początkiem stycznia. Ten rok jednak był dużo lepszy do produkcji pasz i zakończyliśmy sezon z pełnymi magazynami wraz z wyrażną rezerwą na trudniejszy okres.



Sezon pastwiskowy rozpoczęliśmy w połowie kwietnia. Długo, bo do końca kwietnia, czekaliśmy na optymalne warunki pogodowe do dobrego wzrostu traw, ale w maju pastwiska już pięknie się zazieleniły i krowy powróciły do swojej dawnej dobrej wydajności.

W lipcu, kilka tygodni przed planowanym terminem wycielenia, odeszła nasza najstarsza krowa naszego stada – Warta 22. Przeżyła ponad 16 lat i osiągnęła wydajność życiową 84 318 kg mleka (przy zawartości tłuszczu 4,47% i białka 3,31%, co w stadzie ekologicznym jest pięknym wynikiem). Obecnie status najstarszej krowy przejęła Fryga 8 o wydajności życiowej 77 638 kg mleka (przy zawartości tłuszczu 4,18% i białka 3,45%). W naszym stadzie obecnie jest 68 krów w wieku powyżej 10 lat i 61 krów o wydajności życiowej przekraczającej 50 000 kg mleka.



# Działania na rzecz ochrony bioróżnorodności

Na terenie naszego gospodarstwa podejmujemy różne działania na rzecz ochrony przyrody. W tegorocznym wydaniu Wieści Okolicy chcemy Państwu przybliżyć, jak działania tak odmienne od siebie jak magazynowanie wody, hodowla starych ras zwierząt gospodarskich, czy utrzymywanie pasieki – każde na swój sposób przyczyniają się do ochrony różnorodności biologicznej, a tym samym do ochrony przyrody.

## Zbiorniki wodne a siedliska podmokłe

Krzysztof Ostrowicki



Do produkcji rolniczej, jak wiadomo, potrzebna jest odpowiednia dla roślin uprawnych ilość wody. W naszym gospodarstwie wykorzystujemy wszelkie możliwości, by zapewnić naszym uprawom jak najlepsze stanowiska. Stosujemy w tym celu różne metody nawadniania, korzystając zarówno z wód głębinowych, jak i z wód z naturalnych zbiorników retencyjnych.

Najważniejsze jest, aby zebrać i zatrzymać jak najwięcej wody na terenie gospodarstwa, zarówno w zbiornikach jak i w kanałach, rowach oraz w glebie. W zatrzymywaniu wody w gospodarstwie pomagają nam tworzone na przestrzeni lat zbiorniki wodne, kanały i rowy, oraz zadrzewienia śródpolne. Łagodzą one wiatr, dzięki czemu ziemia jest w mniejszym stopniu osuszana oraz zapewniają cień, dzięki któremu gleba zatrzymuje więcej wody. Nasadzenia, które poczyniliśmy do tej pory na długości około 10 km, co prawda są jeszcze dość małe, ale z roku na rok przynoszą coraz lepsze efekty. Stosowanie kompostu i ograniczanie uprawy płużnej w celu zwiększenia zawartości materii organicznej to następne

działania w kierunku zatrzymywania większej ilości wody w gospodarstwie, bo im więcej próchnicy w glebie, tym większa pojemność wodna.

Oczywiście zawsze można poprawić gospodarowanie wodą i mamy plany udoskonalenia w tym zakresie. W przyszłości chcielibyśmy wybudować np. kolejne zastawki, aby zwiększyć ilość wody zmagazynowanej w naturalnych zbiornikach oraz zwiększyć ilość zbiorników wodnych i ich pojemność. Część łąk torfowych, będących trwałymi użytkami zielonymi, chcielibyśmy przeznaczyć na zalanie i stworzyć dwa jeziora po 15 ha każde. Zmagazynowaną wodę można by wykorzystać do nawodnień, a tym samym stawy podniosłyby zdecydowanie poziom wód gruntowych na dość dużym

obszarze. Poza tym, doceniając pozytywny wpływ nasadzeń śródpolnych na stosunki wodne, chcielibyśmy zwiększyć ich ilość.

Faktyczne starania o zatrzymanie jak największej ilości wody na terenie gospodarstwa to nie tylko starania o udoskonalenie upraw rolniczych i ograniczenie kosztów produkcji. Niestety, od jakiegoś czasu obserwujemy wpływ obniżenia lustra wody na siedliska uzależnione od warunków podmokłych albo tymczasowo zalanych, a tym samym na roślinność i zwierzęta zamieszkujące te siedliska. Podnosząc i utrzymując możliwie wysoki stan wód gruntowych staramy się stworzyć lepsze warunki bytowe dla nas wszystkich – roślinności, zwierząt i gospodarzy.

## *Krowy polskie czerwone a ich walory nie tylko produkcyjne*

*Olga Koźma*

Hodowanie krów rasy polskiej czerwonej to trochę jak sentymentalna podróż, jak czas spędzony na oglądaniu starych zakurzonych zdjęć z łezką w oku. Rasa ta niegdyś stanowiła 25% populacji bydła w Polsce, była nieodłączną częścią krajobrazu polskiej wsi. Już w XIX wieku powstał pierwszy Związek Hodowców Bydła Czerwonego, a w 1901 r. Leopold Adametz opisał po raz pierwszy rasę polską czerwoną.

Niestety, w okresie panowania socjalizmu rozpoczęto krzyżowanie czerwonych krów z innymi rasami w celu zwiększenia wydajności mlecznej. Dodatkowo zaczęto wprowadzać do polskich obór bardziej wydajne krowy czarno-białe i czerwono-białe. Doprowadziło to do rezy-

gnacji z prac hodowlanych nad rasą polską czerwoną, zmniejszenia jej populacji i ograniczenia jej bytowania do zaledwie 3 powiatów w ówczesnym woj. krakowskim. Wtedy to małopolscy hodowcy wzięli sprawy w swoje ręce i odkupili 100 krów spoza rejonu, co umożliwiło wznowienie prac nad doskonaleniem rasy, a w wyniku tej determinacji udało się utworzyć w roku 1975 rejon zachowawczy hodowli bydła rasy polskiej czerwonej.

Niestety, już w 1982 r. rejon zachowawczy został zlikwidowany i odebrane zostały wszelkie wprowadzone wcześniej dodatki do hodowli rodzimej rasy, co po kolejny doprowadziło do ustąpienia przez krowy polskie czerwone miejsca zwierzętom bardziej wydajnym.



Obecnie nasza polska czerwona krowa jest uznana za rasę zachowawczą i objęta programem ochrony zasobów genetycznych. Bardzo ważnym jest, aby wspierać hodowlę tej rasy, są to zwierzęta charakteryzujące się dobrą zdrowotnością i odpornością na różne choroby, posiadające silne nogi i duże twarde racice, co czyni je krowami idealnymi do wypasu i długich wędrówek nawet po cięższym terenie. Krowy nie mają problemów z wycieleniami, cielęta rodzą się silne i mocne. Wszystkie te cechy wpływają pozytywnie na długowieczność krow. Co więcej, zwierzęta doskonale wykorzystują gorszej jakości pasze, przy czym produkują wyjątkowej

jakości mleko o wysokiej zawartości tłuszczu i białka, zwłaszcza kazeiny, przez co mleko jest idealnym surowcem do produkcji serów. Populację tej rasy szacuje się obecnie na 20 tysięcy sztuk, z czego niewiele ponad 2 tysiące jest objętych oceną wartości użytkowości mlecznej lub mięsnej. Rasa stanowi ogromną wartość dla narodowego rolnictwa, nie tylko w aspekcie hodowlanym i produkcyjnym, ale również etnograficznym i krajobrazowym. Dlatego też w 2016 roku zdecydowaliśmy się wprowadzić krowy tej rasy do naszego Projektu Wiejskiego, chcąc zadbać o zachowanie jej genów.



# *Pszczoly a ochrona bioróżnorodności*

*Sebastian Różański*

W celu odbudowy pasieki zakupionych zostało osiemnaście rodzin pszczelich rasy kraińskiej. Pszczoły te są łagodne, wykorzystują wszystkie pożytki, od wczesnych do późnych, a przy dobrych warunkach rodziny szybko rosną w siłę i zwykle dobrze zimują.

Obecnie pszczoły w pasiece są silne, zadbane i mam nadzieję, że będą służyły temu wyjątkowemu juchowskiemu ekosystemowi w przyszłym roku. Rola pszczół

jako zapylaczy jest nie do przecenienia – zapylają rośliny uprawne, koniczynę na naszych pastwiskach, warzywa, owoce, zioła, jak również inne, nie użytkowane przez nas rośliny. W ten sposób zapewniają nam ludziom i innym stworzeniom żywność, a dając nam i innym jeść, w niezastąpiony sposób służą całemu ekosystemowi i przyczyniają się do zachowania bioróżnorodności.



# Projekty naukowe

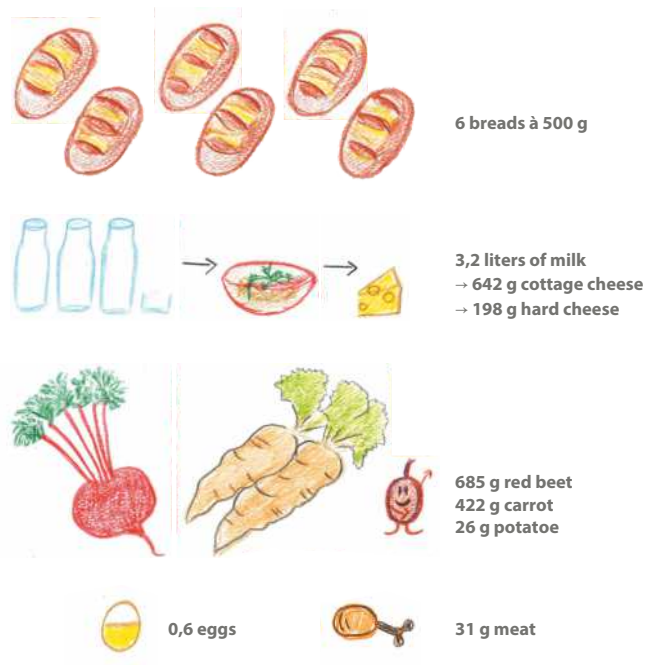
W 2020 r. kontynuowaliśmy prace w naszych projektach naukowych. W tegorocznym wydaniu „Wieści Okolicy” chcemy Państwu przybliżyć wydarzenia w projekcie edukacyjno-naukowym *2000 m<sup>2</sup> Baltic*, projekcie hodowlanym *GenTORE* oraz nowym projekcie *MIXED*.

## Projekt edukacyjno-naukowy „2000 m<sup>2</sup> Baltic” – jadłospis na cały tydzień

Anna Szumęła

W projekcie *2000 m<sup>2</sup> Baltic* odwołujemy się do koncepcji „2000 m<sup>2</sup>”, która zakłada, że każdy człowiek ma do dyspozycji 2000 m<sup>2</sup> (0,2 ha), na których może wyprodukować dla siebie żywność na cały rok – tyle każdemu z nas przypada, gdyby przeliczyć dostępną na Ziemi powierzchnię rolniczą. Żeby móc sobie lepiej wyobrazić, co to właściwie oznacza, przełożyliśmy tę koncepcję na życie codzienne gospodarstwa w Juchowie. W Juchowie uprawiamy ok. 1400 ha gruntów ornych, w związku z czym, zgodnie z koncepcją „2000 m<sup>2</sup>”, roczna produkcja Juchowa musiałaby wyżywić 7000 osób. Po wykonaniu pewnego równania – podzielenia rocznej produkcji Juchowa na 7000 osób i 52 tygodni w roku – otrzymujemy „jadłospis na cały tydzień”, którego główne komponenty stanowiłyby: 6 chlebów półkilogramowych; 3,2 litry mleka (co odpowiada mniej więcej 650 g twarogu albo 200 g sera żółtego); 700 g buraka czerwonego oraz 400 g marchwi. Natomiast szczytkowymi komponentami byłyby tygodniowe porcje ziemniaka (30 g); mięsa (ok. 30 g); warzyw (ok. 40 g); jaj (0,6 jaja/tydzień) oraz miodu (3,3 ml).

### Our weekly Juchowo-diet



Taki wynik oczywiście wiąże się m. in. z ukierunkowaniem produkcji w Juchowie na mleko i zboża, stąd tych produktów jest pod dostatkiem, a innych mniej. Niemniej wynik bardzo dobrze obrazuje, że każdy produkt zwierzęcy jest niesamowicie cenny pod względem produkcyjno-ekologicznym. Ale to wcale nie jest zła wiadomość tylko wręcz przeciwnie, bardzo dobra! Pokazuje bowiem, że naszym zachowaniem możemy wpłynąć na dobry stan naszego otoczenia naturalnego, stosując dietę, która mieściłaby się na naszym 2000 m<sup>2</sup>-owym kawałku ziemi – dietę bazującą w znacznej swojej części na produktach roślinnych. W ramach takiej diety produkt zwierzęcy co prawda pojawiałby się rzadziej niż dotychczas, ale za to byłby wspaniałej jakości i prawdziwą uczcią – uczcią godną swojej prawdziwej wartości.



## Projekt hodowlany „GenTORE”

Monika Liberacka

Projekt hodowlany *GenTORE*, który realizujemy od 2017 r., ma na celu wypracować nowe cechy, które charakteryzowałyby odporność i efektywność krów oraz opracować możliwości „wyłapywania” takich cech przy użyciu nowych technologii.

Jednym z głównych narzędzi badawczych w projekcie są biosensory firmy e-stado sp. z o.o., czyli czujniki przymocowane do ucha krowy, które zbierają informacje o czasie przeżuwania, pobierania pokarmu i czasie bezczynności zwierzęcia. Informacje przekazane przez czujniki analizujemy i sprawdzamy, czy mogą one odzwierciedlać właśnie jedną z cech, które byłyby powiązane ze zdrowotnością i produktywnością krów. Oprócz

danych zebranych przy pomocy ww. czujników w ramach prac nad projektem również utworzyliśmy dużą bazę danych obejmującą zdecydowaną większość krów z naszego stada (313 krów). Zebrane zostały dane dotyczące wieku pierwszego wycielenia, długości okresu międzywycieleniowego, wydajności mlecznej dla każdej laktacji krowy, wydajności życiowej i inne. Wszystkie dane zostały poddane analizie statystycznej w celu zidentyfikowania wskaźników wspomagających wybór krów z naszego stada, które są najlepiej dostosowane do lokalnych warunków produkcji ekologicznej. Z analizy naszych danych wynika, że wydajność życiowa krów jest bardzo wysoce dodatnio skorelowana z tzw. lifetime



resilience, czyli ze zdolnością krów do zdrowego bytowania w naszych lokalnych warunkach produkcji przez możliwie długi okres swojego życia.

Na łamach naszych Wieści Okolicy niestety nie ma aż tyle miejsca, aby w szczegółach pisać o projekcie *GenTORE*

i wynikach naszych badań. Niemniej staramy się przybliżyć Czytelnikom tematykę projektu i zapraszamy do odwiedzania strony internetowej [www.gentore.eu](http://www.gentore.eu), na której oprócz wyników badań naukowych można również zobaczyć nasze krowy i pastwiska.



# Projekt rolniczo-ekologiczny MIXED

Anna Szumęła

Od października tego roku realizujemy nowy wieloletni projekt *MIXED* – „Mieszane systemy rolnicze i agroleśnictwo”. Projekt dotyczy systemów rolniczych, które łączą ze sobą uprawy rolnicze i hodowlę zwierząt oraz stosują różne formy agroleśnictwa. Celem projektu jest analiza oddziaływań takich systemów na środowisko oraz szczegółowa analiza miejsca występowania i amortyzacji kosztów związanych z mieszanymi systemami rolniczymi i agroleśnictwem, a w końcu opracowanie zaleceń dla decydentów politycznych, jak wesprzeć te najbardziej korzystne pod kątem zarówno środowiska jak i ekonomii rozwiązania.

To pierwsze – łączenie ze sobą upraw rolniczych i hodowli zwierząt w gospodarstwie – w przypadku Juchowa wydaje się być bardziej oczywiste niż to drugie – agroleśnictwo. Niemniej w Juchowie występuje i to! Agroleśnictwo to bardzo szerokie pojęcie, które odnosi

się do wszelkiego rodzaju wykorzystania drzew i krzewów w przestrzeni rolniczej. W praktyce może ono przyjąć bardzo różne postacie, np. wypas zwierząt na pasach zieleni pomiędzy drzewami, które swoją drogą mogą służyć do produkcji np. owoców, czy wykorzystanie przestrzeni pomiędzy drzewami i krzewami do uprawy warzyw i ziół lub sadzenie kęp drzew, zadrzewień liniowych i alei w celu kształtowania krajobrazu.

W każdym przypadku agroleśnictwo to czynny wkład w ochronę środowiska i przeciwdziałanie zmianom klimatu, który jednocześnie może korzystnie wpłynąć na dochody gospodarstwa poprzez wielopiętrowe wykorzystanie przestrzeni, użyznianie gleby i przeciwdziałanie erozji wietrznej i wodnej. W ciągu czteroletniego trwania projektu na pewno pojawi się mnóstwo ciekawych wniosków, a w międzyczasie życzymy wszystkim partnerom projektu dobrej i owocnej współpracy.

Na etykiecie dżem, ale w słoiku jakby konfitura.  
Truskawkowa w zapachu i smaku.  
Chciałoby się rzec, że prawdziwa, prawdziwsza niż owoce.  
Do podania lepiej na malutkim talerzyku niż na kromce chleba z masłem.

## Zakład Aktywności Zawodowej od środka

Małgorzata Kotwa

Truskawkowy dżem powstał w Juchowie w Zakładzie Aktywności Zawodowej niedawno. Robi się go z ubiegłorocznych owoców. Zebrane truskawki czekają na swój dalszy produkcyjny ciąg w mroźni. Słoiki myją Ryszard i Kacper. To jest pierwsza praca Kacpra. Kolejna Ryszarda, który życie zawodowe przepracował w spożywczej branży.

Maciej, pod uważnym nadzorem Rafała, obsługuje urządzenie do etykietowania pełnych butelek, teraz akurat z ekstraktem mięty i melisy, no i słoików. Po prostu stawia je na wyjściowej platformie w żołnierskim niemal szyku, gotowych do marszu, finalnie owiniętych folią w coś w rodzaju wielopaku. Mąki też tak mają. Potem zapakowywane są w kartony, zabezpieczone taśmą... Bywa, że z kilku butelek trzeba usunąć etykietę, bo ta informuje, że w środku jest ekstrakt. A faktycznie syrop. Albo odwrotnie. Cierpliwie i w milczeniu zeszkrobuje je nożem Marta. Rozmokły papier schodzi łatwo.

Maciej mocno skupia się na kapturkach. Instruuje koleżankę, jak z kwadratu papieru uformować czapeczkę nakładaną na szyjkę butelki. I w którym miejscu tej szyjki zawiązać pętelkę z rafii. Przy stole obok „naważa” mięte pieprzową i jabłkową, lubczyk i suszoną natkę pietruszki Gosia, pielęgniarzka, czuwając jednocześnie nad pracownikami wymagającymi opieki. W pracę





angażują się wszyscy. Tak więc kompozycje ziół, kwiatów czy warzyw w papierowych torebkach układają się we wzory herbat i przypraw. Ich zawartość trzeba wyeksponować w owalnym przezroczystym okienku torebki. Na koniec gotowe są do spotkania z konsumentem.

Katarzyna odnalazła się w piekarni. Jest w niej od początku. A przed tym początkiem w ogóle nie pracowała. Po niespełna dwóch latach, w opinii Agnieszki – instruktora, Kasia jest mistrzynią w czyszczeniu urządzeń i naczyń. Poza tym kroci owocowe półprodukty do ciasteczek z miętą, czekoladą i żurawiną. Piekarnią zawiaduje Janek, mistrz piekarski. Trudno, żeby nie był lubiany. Przy „piecykach” do chleba, bułek i ciastek jest ok. 30°C. Piekarskie piece potrafią rozgrzać powietrze do 50 stopni. Inna skala.

Bożena ma problem. Nie jest pewna, czy należycie opiekuje się schorowaną mamą. Bo może za mało spędza z nią czasu. Za rzadko robi zakupy. Bo może oprócz wizyt z nią u lekarza, kupowania leków mogłaby coś jeszcze... Ale co? Uspokaja się po rozmowie z psychologiem, że to bardzo dużo już jest. Przecież ma swoje życie.

Ktoś inny jeszcze go nie ma w całości, tego własnego życia. Ma pracę i rentę i brak jej albo jego staje się palący. Jak Mietek, który marzy o ładnej, gospodarnej i dobrze żeby miała samochód, dziewczynie. Bo o takiej kandydatce myśli jego mama. Albo Zosia, która zada sobie ból otwartej rany, byleby zrozumieć wymijające odpowiedzi ukochanego albo jego milczenie. I w końcu zawsze dogoni to, przed czym ucieka. Nieufność. Życie kobiety o kulach składa się według Zosi z notorycznej kontroli związku, w którym jest. Jarek, ten ukochany, kompletnie sobie z tym nie radzi. Woli rozmawiać ze zwierzętami. Bo jest jeszcze Daniel, który poza pracą, usuwa się w zacisze własnego domu. W dobrowolną samotność. A Wanda ma pełnię. Jest z obojgiem rodziców.

Czasem z wnukami swojej mamy. No i Tadeusz, który w relacjach męsko-damskich przypomina nieśmiałego nastolatka. Nawet się rumieni. Z kolei Lucyna już znalazła i nie puści. On niewiele ma do powiedzenia.

Zwierzęta w Juchowie są czystej krwi polskiej: króliki popielniańskie, dwie kłaczki konika polskiego, świnię, owce, kozy karpackie, kury zielononóżki. Robert krząta się przy nich od rana. Widowiskowe są świnię. Leżą ogromne i utyłane w błocie. Jak zgłodnieją, wchodzą





do koryta z karmą. Są szczęśliwi. Krzysztof i Marek najwięcej roboty mają w poniedziałek. Robią porządek po weekendzie w zagrodzie koni. Klacze chętnie przyjmą garść świeżo zerwanej zieleniny, ale nie pozwalają się pogłaskać, no może czasem ulegną Robertowi. Krzysztof pewny tego, co robi, Marek ożywiony i rozmowny. Też woli zwierzęta, które tutaj przynależą do zagrody edukacyjnej. Zawsze są oglądane przez odwiedzające Juchowo dzieci i młodzież, tak polską jak i zagraniczną. Urszula, dyrektor, w drugiej godzinie zebrania Zespołu Programowego jest zatroskana: programy rehabi-

litacyjne wyznaczające cele możliwe do osiągnięcia w zawodowym i społecznym rozwoju pracowników z niepełnosprawnością umiarkowaną i znaczną oraz wymagania i oczekiwania rynku konsumentów ekologicznej żywności. Do tego wydajność pracownika uzależniona od stanu zdrowia i przeżywanych trudności. Wiele zmiennych w równaniu, które po znaku równości powinny dać pozytywny wynik.

Imiona bohaterów w części dotyczącej problemów osobistych zostały zmienione.



# Przedsiębiorczość społeczna drogą rozwoju Projektu Wiejskiego

Wieś  
okolicy

Renata Żelazna i Urszula Sroka

Ludzie z wizją, pasją i dużą odwagą zapoczątkowali w Juchowie w 2001 r. tworzenie wspólnoty opartej na rolnictwie biodynamicznym. Warunki do realizacji tej misji były bardzo trudne – region charakteryzował się wyjąłowanymi glebami niskiej klasy, dużym bezrobociem, brakiem wykwalifikowanej kadry i niekorzystnym położeniem geograficznym – daleko od dużych miast i rynków zbytu. Warunki te nie były atrakcyjne dla działalności komercyjnej i skazywały region na społeczny i ekonomiczny niebyt.





Szansą na powodzenie podjętych przez Fundację działań było skupienie się w pierwszej kolejności na celach społecznych – budowaniu kapitału ludzkiego, jednoczeniu lokalnej społeczności wokół celu, który w przyszłości zaowocuje powstaniem silnej i niezależnej wspólnoty.

Przez minione lata Fundacja przy pomocy wielu życzliwych ludzi i organizacji konsekwentnie tworzyła warunki umożliwiające okolicznym mieszkańcom wykonywanie sensownej pracy z poszanowaniem ludzi, zwierząt i ziemi, rozwój osobisty i stabilizację bytową. W ten sposób położono podwaliny ekonomii społecznej realizowanej w środowisku wiejskim – działania wykorzystujące zasoby wsi w powiązaniu z autentycznymi potrzebami lokalnej społeczności.

W 2017 roku Fundacja prowadząca Projekt Wiejski została dostrzeżona przez instytucje państwowe i wyróżniona nagrodą „Lodołamacza”, a w województwie za-



chodniopomorskim tytułem Lidera Ekonomii Społecznej za działania na rzecz mieszkańców okolicznych wsi, osób niepełnosprawnych oraz wykluczonych, za działania na rzecz ekologii – spójne działania przynoszące wymierne korzyści.

Od tego momentu świadomie kroczymy drogą przedsiębiorczości społecznej, dając bodźce kolejnym inicjatywom i aktywnie angażując się w tworzenie podmiotów ekonomii społecznej. Każde takie przedsięwzięcie poprzedza przygotowanie planu opartego na sytuacji i potrzebach ludzi, których angażujemy oraz konsekwentnie wspieramy w działaniach.

Dzisiaj w ramach Projektu Wiejskiego działają różne podmioty: Spółdzielnia Socjalna „Grupa Budowlana”, Zakład Aktywności Zawodowej, Juchowska Piwnica Spółka non profit (rzemieślnicza serownia) i Juchowskie Smaki Spółka non profit (produkcja zdrowej, wartościowej żywności, działalność usługowa w ramach Projektu).

Podmioty te prowadzą swoją działalność według reguł ekonomicznych, szeroko uwzględniających aspekty społeczne. Działają w ramach Projektu, ale i na otwartym rynku, zatrudniają osoby z okolicy, organizują pracę i sprzedają wytworzone przez nich produkty. Działania te pokazują sens takich przedsięwzięć. Nie chodzi o to, by nie dbać o zysk, ale o to, aby właściwie go spożytkować, by służył celom użyteczności społecznej.



Przedsiębiorczość społeczna różni się od przedsięwzięć nastawionych na zysk misją i celem społecznym, jednakże nie jest wolna od ryzyka. Czas pandemii jest takim momentem, kiedy Fundacja w poczuciu swojej misji społecznej oraz działań na rzecz społeczności lokalnej, podejmuje wszelką aktywność, by pomagać i wspierać stojące na własne nogi młode podmioty przedsiębiorczości społecznej.

Mamy nadzieję, że połączenie misji, pasji, odwagi, zaangażowania i wzajemnej pomocy, mimo trudnego czasu pandemii, zaowocuje pozytywnym efektem, zarówno społecznym jak i ekonomicznym.

# Wspomnienia

## „budowniczego mostów” między Fundacją Software AG Stiftung a Projektem Wiejskim Juchowo

Klaus Plischke

Moje pierwsze wspomnienie o Juchowie to faktura, na podstawie której poproszono fundację Software AG-Stiftung o sfinansowanie używanego „Lamborghini”. Zdziwiło mnie, do czego ludziom w Juchowie potrzebny jest samochód wyścigowy, no i dlaczego miałyby to sfinansować fundacja, w której pracowałem od 1999 roku?



Wówczas, w 2000 r. w Juchowie pracowało kilka osób z Polski oraz Antje Beckmann i Elmar Breit (z Paulem), Maria i Josefus Zuchantke (z dziećmi) i, wtedy jeszcze początkujący pracownik, Marcus Sperlich. W bardzo skromnych warunkach starali się powołać do życia wyjątkowe gospodarstwo biodynamiczne, wykonując ogrom pracy pionierskiej. Wcześniej Manfred Klett przekonał pana Petera Schnell’a, założyciela fundacji Software AG-Stiftung (SAGST), że warto wesprzeć rozwój rolnictwa biodynamicznego w dalekiej od siedziby SAGST Polsce, w Juchowie. Początkowo do moich zadań należało dbanie o zapewnienie funduszy na ten cel.

Będąc z zawodu inżynierem budowlanym, tak właśnie rozpoczęła się moja przygoda ze zdecydowanie najbardziej obszernym i wyjątkowym projektem, na który miałem okazję trafić podczas mojej wieloletniej pracy zawodowej w SAGST. Praca na rzecz Juchowa oczywiście nie ograniczała się do przyznawania funduszy na traktory marki Lamborghini – angażowałem się również w opracowanie nowych struktur w Projekcie Wiejskim w Juchowie oraz starałem się rozwijać współpracę między tym Projektem i SAGST.



Wkrótce została założona Fundacja im. St. Karłowskiego (FSK). Początkowo asystowała jej tylko Rada Fundacji, w 2006 r. dołączyła do niej Rada Nadzorcza. Do dnia dzisiejszego miałem przyjemność być członkiem owej Rady Nadzorczej, a szło za tym nie tylko czynne uczestnictwo i koordynacja przeszło 40 spotkań tego gremium, ale przede wszystkim nadzór zarządu FSK oraz coroczne zatwierdzanie sprawozdania finansowego i budżetu.

FSK została głównym właścicielem ziemi i budynków. Prowadzi i koordynuje różne działania na rzecz pożytku publicznego, np. badania naukowe, socjalterapię, ochronę przyrody czy pracę pedagogiczną.

Stanowisko w Radzie Nadzorczej wiązało się z wielką odpowiedzialnością za powodzenie projektu, nie tylko w samym Juchowie, ale i w Radaczu i Kądzielnej. Stawianie na nogi takiego projektu nie było łatwe w kraju,



który tak bardzo ucierpiał w czasie okupacji niemieckiej i został spustoszony podczas wojny, po czym zmagał się z systemem komunistycznym, a następnie musiał się odnaleźć w „zachodnim” systemie demokratycznym. W takiej sytuacji miało powstać gospodarstwo nie tylko ekologiczne, ale i biodynamiczne, to znaczy najbardziej wymagające pod względem ekologii.

Ludzie w Juchowie przetrwali te trudne czasy, a rolnictwo biodynamiczne świetnie sobie radzi w Polsce. Obecnie staje się oczywiste, że rolnictwo ekologiczne, a przede wszystkim biodynamiczne, to najlepsza możliwość, aby w przyszłości zapewnić żywność wyprodukowaną w zrównoważony sposób.

To właśnie Juchowo może w dalszym ciągu rozwijać modelowo rolnictwo i pokazać, że rolnictwo biodynamiczne może być tą drogą rozwoju. Wsparcie okazane przez przyjaciół z zachodnich kręgów kultury, taką mam nadzieję, w przyszłości przeistoczy się we współpracę z inicjatywami biodynamicznymi na całym świecie a Juchowo może pełnić rolę pionierską dla wschodniego kręgu kultury w dziedzinie rolnictwa, ale także w zakresie innych dziedzin swojego działania.

Mam nadzieję, że 14-letnią pracą w Radzie Nadzorczej choćby trochę przyczyniłem się do rozwoju Juchowa. Obecnie jestem już w wieku emerytalnym, w 2019 r. zakończyłem pracę zawodową w SAGST, dlatego teraz przyszła pora, żeby odejść i z Rady Nadzorczej.

Wszystkim ludziom z Juchowa życzę dużo twórczej siły, aby udało im się zrealizować swoje ideały i marzenia. Dziękuję serdecznie za piękne chwile spędzone w Juchowie, za zapał i wytrzymałość nawet w trudnych czasach. Będzie mi bardzo miło, gdybym w przyszłości na zasadzie pracy społecznej nadal mógł coś wniesić do Projektu Wiejskiego – „starzy” po prostu jeszcze wiele muszą się nauczyć.

# „Zaufanie uszlachetnia człowieka...”

Wieść  
okolicy

Reiner Scheiwe

Kiedy siedem lat temu zaproponowano mi współpracę z Projektem Wiejskim w Juchowie, początkowo z dystansem podszedłem do tej propozycji. W ramach rozmaitego społecznego zaangażowania miałem okazję zapoznać się z problemami, które dotyczą codzienności rolniczej i pedagogicznej.

Moje dotychczasowe doświadczenie zawodowe wiązało się z handlem przemysłowym i gospodarką finansową. Latem 2013 r. po raz pierwszy pojechałem do Juchowa. Zaimponowało mi, że idea biodynamiki jest tak żywa wśród osób działających w Projekcie. Wkładano tu dużo trudu, aby przywrócić żywność glebie i urządzić obory tak, by sprzyjały dobrostanowi zwierząt.

Kiedy kilka dni po pierwszej wizycie w Juchowie uświadomiłem sobie, że mój ojciec urodził się w tej wiosce, zdecydowałem się na kilka lat związać zawodowo z Juchowem.

W styczniu 2014 r. rozpocząłem pracę w Projekcie Wiejskim. Był to moment wielkich przemian. Duże wsparcie finansowe ze strony fundacji Software AG-Stiftung pozwoliło przekształcić obszerne tereny dawnego, upadłego PGR-u we wzorcowe gospodarstwo biodynamiczne. Przyszedł zatem czas, aby skupić się na innych dziedzinach – rozwinąć działalność pożytku publicznego jaką jest edukacja i pedagogika lecznicza. W Projekcie Wiejskim pracowało wówczas około 100 osób. Wymagało to opracowania bardziej zróżnicowanej struktury organizacyjnej i zarządzania. W wielu przypadkach pionierzy, którzy wcześniej z wielkim zaangażowaniem i wysiłkiem inicjują dane przedsięwzięcie, później opusz-

czają projekt. Stało się tak i w Juchowie, gdzie nastąpiły zasadnicze zmiany na szczeblu kierowniczym.

Do tego momentu prawie wszyscy członkowie zarządu pochodzili z innych krajów. Teraz, w trakcie zmian, pomijając moją osobę, stanowiska w zarządzie zajmują osoby z Projektu Wiejskiego. Moim zadaniem było ich wspieranie przez następne lata i wspólne opracowanie odpowiednich struktur organizacyjnych.

Heinrich Friedrich Karl vom und zum Stein powiedział: „Zaufanie uszlachetnia człowieka, wieczne sprawowanie kurateli hamuje jego rozwój.” W myśl tych słów głowiliśmy się, jak zaktywizować osoby z Projektu i dać im możliwość wzięcia na siebie części odpowiedzialności za niego. Wprowadziliśmy odbywające się regularnie rozmowy z pracownikami oraz umożliwiliśmy dokształcanie się. Powołany został drugi szczebel kierownictwa (Rada Projektu Wiejskiego), który stopniowo stawał się coraz bardziej odpowiedzialny za Projekt.

Wspólnie opracowaliśmy nową strukturę organizacyjną zmieniliśmy system kontroli i sprawozdawczości, powstały też miejsca noclegowe dla grup uczniów przyjeżdżających do nas. Dzięki inicjatywie SAGST i wielkiemu zaangażowaniu Urszuli Sroki oraz innych pracowników i pracowników rozpoczęły się prace nad nowym

Zakładem Aktywności Zawodowej, uwieńczone uroczystym otwarciem Zakładu.

Mnie osobiście zależało na tym, aby zadbać o realizację założeń antropozofii, w tym celu powołałem do życia antropozoficzne Koło Czytelnicze. Spotkania w jego ramach odbywają się już szósty rok i cieszę się, że będą kontynuowane po moim odejściu z Projektu.

Stopniowo Projekt Wiejski ma zostać niezależny finansowo. Poczyniono już pierwsze kroki w tym kierunku, a droga ta znowu będzie się wiązała z przełomowymi zmianami.

Osobom pracującym w Projekcie Wiejskim życzę stanowczości, siły, a zarazem spokoju, tak potrzebnych na etapach wielkich zmian.

Praca w Juchowie to dążenie do integracji Projektu z ludźmi i miejscem, w którym żyją. Można wtedy doświadczyć tego, że praca to nie tylko coś, co się w pewnym momencie kończy, ale wypełnione sensem zadanie, które można kontynuować. Dlatego też ucieszyła mnie propozycja zostania członkiem Rady Nadzorczej Fundacji im. St. Karłowskiego. Z przyjemnością będę wspierał Projekt Wiejski z tej nowej perspektywy.





# Wydarzenia 2020

oprac. Danuta Sałagan, Jolanta Jętkowska

## STYCZEŃ

„Dziewczynka z zapalkami” – noworoczny występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Juchowie

**Zima w gospodarstwie** – spotkania tematyczne dla dzieci z regionu

**Jak Juchowo Farm wpisuje się w ochronę środowiska?** – cykl spotkań edukacyjnych dla dzieci ze szkół podstawowych z regionu we współpracy z Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej w Lipiu

## LUTY

**Zima w gospodarstwie** – spotkania tematyczne dla dzieci z regionu

„W zgodzie z naturą” – warsztaty edukacyjne w gospodarstwie dla uczniów z regionu

**Jak Juchowo Farm wpisuje się w ochronę środowiska?** – cykl spotkań edukacyjnych dla dzieci ze szkół podstawowych z regionu we współpracy z Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej w Lipiu

**Ferie zimowe w gospodarstwie** – tygodniowy projekt dla dzieci z regionu

## MARZEC

**Spotkanie partnerów w Austrii** w ramach projektu Erasmus+, „Field to School”

### wydarzenia odwołane z powodu COVID-19:

Przywitanie wiosny – spotkanie tematyczne dla dzieci z regionu w gospodarstwie

„W zgodzie z naturą” – warsztaty edukacyjne w gospodarstwie dla uczniów z regionu

Praktyki leśne dla uczniów z Rudolf Steiner Schule Wuppertal

## KWIECIEŃ

### wydarzenia odwołane z powodu COVID-19:

Warsztaty Wielkanocne

Kurs rolniczy: „Preparaty biodynamiczne w gospodarstwie”

Dzień Preparatów

Praktyki miernicze uczniów z Freie Waldorfschule Potsdam



„Smaki i zapachy dzieciństwa” – spotkanie w gospodarstwie dla animatorów życia wiejskiego

„W zgodzie z naturą” – warsztaty edukacyjne w gospodarstwie dla uczniów z regionu

Polsko-Niemieckie spotkanie młodzieży z Aktive Naturschule Templin i ze Szkoły Podstawowej w Juchowie, projekt dofinansowany przez PNWM

## MAJ

### wydarzenia odwołane z powodu COVID-19:

„W zgodzie z naturą” – warsztaty edukacyjne w gospodarstwie dla uczniów z regionu

Praktyki rolnicze uczniów ze szkół waldorfskich w Krakowie, Bielsku Białej oraz w Berlinie: Freie Waldorfschule Havelhoehe, Freie Waldorfschule Berlin Sued-Ost

Dzień Preparatów

## CZERWIEC

### wydarzenia odwołane z powodu COVID-19:

„W zgodzie z naturą” – warsztaty edukacyjne w gospodarstwie dla uczniów z regionu

Praktyki rolnicze uczniów z Freie Waldorfschule Bermen Osterholz

### Od połowy czerwca odbyły się:

„Field to School” – podsumowujące spotkanie partnerów online w ramach projektu Erasmus+

„Field to School” – prezentacja projektu oraz gospodarstwa ekologicznego jako miejsca edukacji; miejsce prezentacji – Szkoła Podstawowa w Juchowie

## **Weekendowe spotkania i warsztaty edukacyjne w gospodarstwie**

**Sobótka** – dzień otwartych drzwi

## LIPIEC

**II Letni Kurs Muzyczny** Studentów z Akademii Muzycznych i Zespołu Szkół Muzycznych

„Wakacje z Koniczynką” – 4 tygodniowy projekt letni dla dzieci z regionu

**X edycja Polsko-Niemieckiej Letniej Szkoły Cyrkowej** – projekt dofinansowany przez PNWM

## SIERPIEŃ

**Praktyki rolnicze** uczniów z Freie Waldorfschule Berlin Süd-Ost

**Praktyki miernicze** uczniów z Johannesschule Berlin

**Dożynki gospodarstwa**



## WRZESIEŃ

**Praktyki rolnicze** uczniów z Freie Waldorfschule Bremen Osterholz, Freie Waldorfschule Havelhoehe Berlin

**„W zgodzie z naturą”** – warsztaty edukacyjne w gospodarstwie dla uczniów z regionu

**Wizyta studyjna** – gospodarstwo biodynamiczne w praktyce – dla grupy: Politische Radreisen

**Kurs rolniczy:** „Preparaty biodynamiczne w gospodarstwie”

**Dzień preparatów**

**Dzień św. Michała w gospodarstwie** – dzień otwartych drzwi

## PAŹDZIERNIK

**„Prowadzenie pasieki metodą ekologiczną”** – szkolenie dla pszczelarzy z regionu

**Święto Ziemiaka** – rekreacyjne i integracyjne spotkanie załogi ZAZ



## **Gospodarstwo ekologiczne jako miejsce edukacji**

– wizyta studyjna dla gości KRONOSPAN Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinku

## LISTOPAD

**Planowane wydarzenia odwołanie z powodu COVID-19.**

## GRUDZIEŃ

**Planowane wydarzenia odwołanie z powodu COVID-19.**





# Projekt Wiejski Juchowo–KądzIELna–Radacz FUNDACJA IM. STANISŁAWA KARŁOWSKIEGO

Fundacja im. Stanisława Karłowskiego (1879–1939 r.),  
senatora II Rzeczypospolitej i pioniera rolnictwa biodynamicznego w Polsce (od 1931 r.),  
ma swoją siedzibę w Juchowie (okolice Szczecinka, woj. Zachodniopomorskie).

Fundacja – jako prawny reprezentant Projektu Wiejskiego – zgodnie z prawodawstwem polskim, jest organizacją pożytku publicznego. Jest właścicielem ziemi (1892 ha, w tym 1600 ha gruntów rolnych), budynków oraz żywego i martwego inwentarza. Fundacja odpowiada za to, by majątek ten był stale wyłączony z możliwości sprzedaży.

Fundacja realizuje cele organizacji pożytku publicznego, wspierając badania naukowe, działalność pedagogiczną, edukacyjną i kulturalną; organizuje i wspiera zawodową oraz społeczną integrację osób niepełnosprawnych (socjoterapia). Ponadto celem Fundacji jest zachowanie bioróżnorodności gatunkowej oraz ochrona przyrody i środowiska naturalnego. Jako modelowe, biodynamiczne gospodarstwo naukowo-edukacyjne, daje możliwość powoływania nowych inicjatyw, które zajmowałyby się wspomnianymi dziedzinami.

Celem Projektu Wiejskiego jest tworzenie lokalnej agrokultury w oparciu o rolnictwo biodynamiczne. Kulturowy impuls rolnictwa biodynamicznego odwołuje się do cyklu wykładów, które Rudolf Steiner wygłosił w 1924 r. w majątku Kobierzyce koło Wrocławia. Rolnictwo biodynamiczne opiera się na dwóch bardzo ważnych aspektach: ożywieniu i uzdrowieniu ziemi uprawnej oraz pielęgnowaniu wiejskiego życia społecznego, zgodnie z trójpodziałem społecznej struktury. Jest to nurt przewodni Projektu Wiejskiego. Realizację tych dalekosiężnych celów rozpoczęto w 2000 r., tworząc gospodarstwo biodynamiczne.

Inicjatywy Projektu Wiejskiego wobec Fundacji są oparte na zasadach umowy i tworzą między sobą stowarzyszenie. Zamierzenia Fundacji realizowane są przez zespół międzynarodowy. Fundacja oferuje obecnie miejsca pracy dla 150 osób z okolic. Ponadto Fundacja realizuje swoje cele również poprzez współpracę z różnymi publicznymi i prywatnymi organizacjami.

*Redakcja Wieść Okolicy 2020*

FUNDACJA IM. STANISŁAWA KARŁOWSKIEGO  
Juchowo 54a, 78-446 Silnowo,  
tel. +48 94 37 538 21, fax. +48 94 37 538 22  
e-mail: [info@juchowo.org](mailto:info@juchowo.org)  
nasza strona: [www.juchowo.org](http://www.juchowo.org)



nasze konto darowizn nr:  
**23 1090 1711 0000 0001 0582 3269**

„Wesprzyj naszą zagrodę edukacyjną”  
**Przeznacz swój 1% – KRS 0000051026**

W imieniu Redakcji *Wieści Okolicy* przekazujemy ogromne podziękowania wszystkim tym,  
którzy ponownie przyczynili się do tego, aby *Wieść Okolicy* mogła być wydana.



FUNDACJA IM. STANISŁAWA KARŁOWSKIEGO  
Juchowo 54a, 78-446 Silnowo,  
tel. +48 94 37 538 21, fax +48 94 37 538 22  
e-mail: info@juchowo.org  
nasza strona: www.juchowo.org



ISBN 978-83-955600-3-3



9 788395 560033

**Wydawca: RED Paweł Brankiewicz**  
na zlecenie Fundacji im. Stanisława Karłowskiego, Juchowo 54 A, 78-446 Silnowo

Konsultacja redakcyjna – Jolanta Jętkowska  
Redakcja tekstów, konsultacja tłumaczeń – Urszula Sroka, Danuta Sałagan, Jolanta Jętkowska, Renata Żelazna  
Tłumaczenia: Anna Szumelda, Juchowo Team  
Fotografia: pracownicy gospodarstwa Juchowo, goście, Paweł Brankiewicz



Wyprodukowano  
na papierze pochodzącym  
w 100% z recyklingu.